

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Łódź na progu sezonu zimowego.

Rynek włókienniczy Łodzi kształtował się w okresie sierpnia pod znakiem międzysezonowej koniunktury. Na sytuację włókiennictwa łódzkiego niepomyślnie wpływały wahania dolara. W szczególności wpływ tych wahań odbił się na sytuacji rynku bawełnianego. Tutaj bowiem do wahań dolara przylączyły się skoki cen na rynku surowej bawełny, pozostające w związku z wahaniami waluty amerykańskiej. Wskutek tego zapanowała na rynku bawełnianym Łodzi sytuacja niepewna, wpływająca ujemnie na kształtowanie się transakcji.

W pierwszym rzędzie osłabły bardzo wydatnie zakupy przędzy bawełnianej, które ograniczały się do niezbędnego minimum. W szczególności pod koniec miesiąca wobec zakończenia sezonu letniego i niejednołitej sytuacji na rynku surowej bawełny zapotrzebowanie na przędzę zredukowane zostało do najniezbędniejszych rozmiarów. Systematyczne wahania na rynku surowca bawełnianego wpłynęły ujemnie na ceny przędzy, które ulegały również silnym wahanom. Ogólne przewidywania, iż wobec spadku dolara nastąpią ponownie zakupy spekulacyjne przędzy, powodując poprawę sytuacji — nie sprawdziły się. Warunki pokrycia traktowane były w tej branży zupełnie indywidualnie, przyczem skonto za gotówkę wahało się w granicach od 10—15 proc. Pod wpływem zmniejszonego zapotrzebowania wzrosły poważnie zapasy przędzy.

Analogicznie i na rynku tkanin bawełnianych sytuacja kształtowała się nieznacznie pomyślnie. Zapotrzebowanie na towary było niewielkie, gdyż producenci kończyli przygotowania do sezonu zimowego. Przewidywania co do sezonu tego są bardzo rozbieżne. Naogół panuje wśród dostawców pewien optymizm motywowany zupełną prawie likwidacją zapasów towarowych u odbiorców prowincjonalnych. Nieliczne transakcje obejmują tkaniny sezonowe, przeważnie damskie towary drukowane, w których ceny miały tendencję do poprawy. Warunki pokrycia nie uległy w porównaniu z lipcem żadnej zmianie i obracały się w granicach przeważnie pokrycia gotówkowego.

Przygotowania do sezonu jesienno-zimowego odbiły się natomiast po części dodatnio na sytuacji produkcyjnej przemysłu bawełnianego, w którym nastąpił wzrost uruchomienia. Zwiększeniu uległa zarówno liczba zatrudnionych robotników jak i ilość dni pracy w tygodniu.

Bardziej korzystnie kształtowała się sytuacja na rynku przędzy czesankowej. Haussa surowcowa na rynku wełnianym wzmocniła tendencję cen półfabrykatu, co odbiło się ogólnie na nastrojach rynkowych. Zakupy przędzy czesankowej były znacznie większe aniżeli w lipcu, co zresztą częściowo położyło nałóż na karb przygotowań do sezonu zimowego. W branży wełnianej panuje naogół co do przebiegu tego sezonu optymizm, gdyż zarówno brak zapasów towarowych, jak i ogólnie mocna tendencja cen na surowcu przeważyła przypuszczenia, iż transakcje wycieczki przędzy przesuwałyby się do czasu, w którym nastąpiłoby odwrócenie się tendencji. Oczywiście wista trudno jest zdziwić z całą dokładnością ustalić rozmiary zapotrzebowania. W każdym bądź razie przemysł, który pracuje bardzo ostrożnie, produkcję utrzymuje na poziomie nie niższym aniżeli w analogicznym okresie r. ub.

Również i transakcje towarami wełnianymi były dość ożywione i kształtowały się korzystnie, aniżeli w branży bawełnianej. Transakcje te obejmowały w znacznej części damskie towary czesankowe,

na które zapotrzebowanie było jeszcze dość znaczne.

W przemyśle konfekcyjnym sytuacja przedstawiała się niezbyt pomyślnie. Okres międzysezonowego zastój w tej branży przejął się bardzo wyraźnie. Dopiero teraz oczekiwać można pierwszych wydatniejszych zakupów na sezon jesienno-zimowy, do którego poszczególne firmy produkujące poczyniły już wszelkie przygotowania.

W przemyśle potocznoznacznym część fa-

bryk była uieruchomiona zgodnie z uchwałą związku producentów potocznoznacznych. Według przewidywań producentów tej branży sezon zapowiada się naogół dość pomyślnie, a to zarówno z względu na minimalne zapasy towarowe, jak i z uwagi na konsolidację organizacyjną producentów.

Ogólnie biorąc Łódź na progu sezonu jesienno-zimowego znajduje się w sytuacji niezbyt pomyślniej. Wahania dolara i skoki na rynku surowej bawełny stwarzają moment niepewności, która zazwyczaj działa ujemnie na rozwój i przebieg transakcji. Niepewność, która w związku z tym ciąży nad rynkiem, nakazuje odbiorcom daleko idącą ostrożność.

Observer.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej na Święcie kawalerji w Krakowie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Pani Marszałkowej Piłsudskiej w czasie defilady kawalerji na błoniach krakowskich.

Po zamknięciu subskrypcji na pożyczkę narodową.

Warszawa. — Subskrypcja na ostatnią pożyczkę wewnętrzną przyniosła około 320 milionów złotych.

W gotówce wpłynęło 64 miliony złotych. Niektóre wielkie banki i P. K. O. wpłaciły swą należność nie w ratach, lecz odrazu. Ponadto banki przyjmowały subskrypcję bezprocentowo. Dało to oszczędność w stosunku do całości ok. 5 proc.

Jak wynika z kilku statnych przemówień p. komisarza pożyczki ministra Starzyńskiego, komitetu obywatelskiego nie kończą z zamknięciem subskrypcji swej działalności. Mają one nadal prowadzić

swą kontrolę społeczną, dopóki ostatnia rata pożyczki nie wpłynie całkowicie do kas skarbu państwa. Działalność komitetów ma trwać do sierpnia roku przyszłego.

Wpływy, osiągnięte z pożyczki, nie będą przeznaczone na inwestycje, lecz na zrównoważenie budżetu. Jednakże skarżąc zdecydował się na rozpoczęcie restauracji Biblioteki Jagiellońskiej. W roku bież. (budżetowym) będzie asygnowane na ten cel 300.000 zł., w przyszłym — 2 miliony zł. i w następnym 1.100.000 zł.

NIE BĘDZIE POWSZECHNEGO ROZBROJENIA

Niemcy nie godzą się na kontrolę zbrojeń

Londyn. — Niemiecki charge d'affaires w Londynie, ks. Bismarck, odwiedził ministra spraw zagranicznych Simona, aby mu zakomunikować oficjalnie, że w Neurath nie będzie w poniedziałek w Genewie obecny. Bismarck poczynił przy tej okazji pewne wyrzucenia w imieniu rządu niemieckiego w sprawie stanowiska Niemiec w kwestji rozbrojenia. Z wyrzuczeń Bismarcka wynikać ma, że rząd niemiecki jest stanowczo przeciwny przyjęciu jakiegokolwiek czteroletniego czy innego okresu próbnego, w czasie którego Niemcy poddane byłoby specjalnym warunkom.

Stanowisko Niemiec sprowadza się do tego, że kategorycznie domagają się one

wykonania deklaracji Mac Donalda z 11 grudnia ubiegłego roku, przyrzekającej Niemcom równouprawnienie w zakresie zbrojeń. O ile mocarstwa zamierzają zachować swoje obecne typy broni, to Niemcy bezwzględnie żądają dla siebie takich samych typów. O ile zaś mocarstwa gotowe są znieść poszczególne typy broni, to wówczas i Niemcy gotowe są z nich zrezygnować.

Bezwzględne odrzucenie przez Niemcy czteroletniego okresu próbnego, równa się w praktyce odrzuceniu przez Niemcy propozycji, przedstawionych im w Genewie przez Simona w imieniu Francji, Anglii, Włoch i Ameryki.

Gorączkowa fabrykacja gazów trujących w Niemczech.

Londyn. — Gazeta niedzielnia „Sunday Reverece” zamieszcza rewelacyjny artykuł generalnego sekretarza Związku zawodowych robotników przemysłu chemicznego Gilliana, który stwierdza masową fabrykację w Niemczech gazów trujących dla użytku wojennego. Gillian

twierdzi, że zakłady chemiczne Stoltzenberga w Hamburgu pracują w ciągu całej doby nieustannie na trzy zmiany po 8 godzin, fabrykując tygodniowo 200 cylindrów gazów trujących.

Fabryka chemiczna Opel pod Frankfurtem n. Menem wytwarza obecnie zupeł-

nie nowy gaz, który atakuje nie tylko płuc, ale cały organizm ludzki i powoduje rany jak od oparzenia. Podstawą tego nowego gazu jest arsenik i jeden składnik tego gazu, rozpuszczony w 10 milionach składników powietrza, wystarcza, ażeby w ciągu jednej minuty dokonał swego zbrodniczego dzieła. Ponadto gaz ten nawet przy użyciu maski ochronnej powoduje kichanie i wymioty, wskutek czego niemożliwym jest pozostawanie w masce, a z chwilą jej odsłonięcia zawartość arsenikowych gazów natychmiast zabija.

Fabryka sacharyny Heiden w Dreźnie jest tak urządzona, że w ciągu jednej minuty może ulec transformacji na arsenał gazów trujących specjalnych, mających na celu powodowanie paraliżu członków. Składnikiem tego gazu jest hydrocjank potasu. W fabryce Schering Kelbaum w Berlinie wyrabiany jest — zdaniem Gilliana — specjalny gaz, powodujący po silnym żwawieniu czasową ślepotę. Jeden składnik tego gazu, rozpuszczony w 5 milionach składników powietrza działa skutecznie. Podstawą tego gazu jest specjalny przetwór bromu, wyrabiany w fabryce Gehe w Dreźnie. Organizacja naukowa Kaiser Wilhelm Gesellschaft w Berlinie jest obecnie kontrolowana przez Reichswehrę i odbywają się tam prace doświadczalne z zakresu tych wszystkich gazów trujących.

Stanowisko Niemiec wywołuje zdenerwowanie w Londynie.

Londyn. — Prasa londyńska w alarmujący sposób komentuje sytuację, wytworzoną przez odmowę Niemiec w sprawie propozycji rozbrojenia, stwierdzając, że powstał groźny kryzys, który uwidoczni się w całej pełni w przyszłym tygodniu w Genewie.

„Ewening Standard” podaje dalsze szczegóły wizyty Bismarcka u Simona, stwierdzając że wizyta ta trwała 25 minut oraz, że brytyjski minister spraw zagranicznych ograniczył się do roli słuchacza i powstrzymał się od wszelkich komentarzy. Bismarck odczytał pisemne memorandum, podając znane już szczegóły o trzech zastrzeżeniach Niemiec co do posiadania broni oraz zaznaczając, że Niemcy pragną kontynuować dyskusję na podstawie projektu Mac Donalda. „Ewening Standard” dowiaduje się, że Bismarck zawiadomił Simona również o tem, że rząd niemiecki zdecydowanie odrzuca możliwość rozwiązania oddziałów szturmowych dla włączenia ich do regularnych sił zbrojnych Niemiec.

Powietrzna armia polska udaje się do Rumunii.

Warszawa. — Dnia 12 b. m. z Okęcia wystartuje do Bukaresztu wielka polska eskadra powietrzna w liczbie 42 samolotów myśliwskich. Samoloty te przebędą pierwszego dnia lotu etap 400 km. z Okęcia do Boleszowic, koło Stanisławowa. 14 b. m. nastąpi start do drugiego etapu, dłużej 560 km. Boleszowice — Bukareszt. Dowódcą obrzmiejczy tej eskadry będzie szef departamentu aeronautyki w min. spr. wojsk. pułk. pil. inż. Ludomir Rayski. Polecą wyłącznie samoloty polskiej konstrukcji s. p. inż. Puławskiego, uznane za najlepsze samoloty myśliwskie na świecie.

W Rumunii armia polska zabawi kilka dni. Lotnicy nasi będą gośćmi rządu rumuńskiego. Lot ten będzie zarazem rewizytą polskich lotników w związku z niedawną wizytą szefa lotnictwa rumuńskiego księcia Mikołaję.

Będzie to pierwszy lot polski, który zgromadzi tak olbrzymią ilość samolotów. Dotychczas pod względem ilości maszyn największym lotem był raid eskadry 26 samolotów typu „Breguet” „XIX B” i „Potex XV” pod dow. gen. Zagórskiego. Samoloty te wystartowały z Paříży do Polski przez Włochy, Austrię i Czechość walcę, przelatując dnia 19 lipca 1925 r. nad Alpami. Był to wówczas pierwszy i największy lot grupowy na świecie.

Biuro Podatników i przepisów na maszynach
FR. FRANCUZA
przeniesione na ul. III Aleja 55

Koch, właściciel domu i ogrodu pod
Rembertowem. Koch twierdził, że został
sprovokowany przez innych awanturników.

UDANA OPERACJA SYSTEMEM
WORONOWA.

Warszawa. — W warszawskim Towarzystwie
lekarzkim dr. Jan Zaorski złożył sprawozdanie z
dokonanej operacji systemem Woronowa w szpitalu
siostr Elizbietank.

dentystycznym i na wydziale farmacji.
Pośrednicy ci pobierali bardzo wysokie
stawki, sięgające w roku ub. 8.000 zł.

Jak zużytkować pożyczkę?

W ożywiającej się ostatnio dyskusji
nad sposobem zużytkowania pożyczki
wewnętrznej zabrał głos w artykule
wstępny sanacyjny „Czas” krakowski.

„Rząd nasz w dalszym ciągu broni
waluty złotej, wychodząc zapewne z założenia
że spadek cen w złocie nie będzie trwał
wciąż, że spadek ten się w końcu zatrzyma

I nic innego, jak przeprowadzenie takiej
deflacji ma na celu pożyczka wewnętrzna.

„Zużytkowaną więc powinnaby zostać
pożyczka w sposób, który nie będzie
sprzeczny z tym kardynalnym celem, który
nie będzie zwałerał w sobie żadnych
pierwiastków inflacyjnych.

To też byłoby zupełnym zmarowaniem,
zaprzepaszczeniem pożyczki
krowanie jej na „pobudzenie” życia
gospodarczego.

To też „Czas” podpisując się
oburcz pod uwagami p. Ig. Matuszewskiego,
cytowaniem przez nas w tej rubryce,
pisze:

„Zużytkowanie choćby części pożyczki
na roboty publiczne na „fundusz pracy”,
na inwestycje, na zatrudnienie
beźrobotnych, na „pobudzenie” życia
gospodarczego, na interwencje dla
podtrzymania cen rolniczych lub przemysłowych,

Podemiając przesadzona już w tej
chwili sprawa rozłożenia spłaty pożyczki
na rat 10 dla pracowników rządowych
i prywatnych „Czas” proponuje:

„nie ograniczać jedynie do rat
pracowniczych ale również rozciągnąć je
na wszystkie inne, w szczególności
przemysłowe i rolnicze, które niewątpliwie
subskrybowały pożyczkę nie z rezerwy,
a z funduszu obrotowych.

Rozłożenie rat na dłuższy okres
będzie — jak zauważa „Czas” —
dowodzić, iż wystarczy nam
zastrzyk deflacji łagodny,
powsolny i stopniowy i że
proces spadania cen
w złocie ma się ku końcowi.

FOSFATYNA FALIERA
IDEALNY POKARM DZIECKA
DATWEMU DZIECKU SIŁĘ i ZDROWIE

zł. 43 gr., saldo na 1 b. m. 6.607 zł. 77 gr.

Po sprawozdaniu, które przyjęto do
zwierzczenia wiadomości, poruszona
została sprawa zarzutów, wysuniętych
przez „Gazetę Narodową”, a po ożywionej
dyskusji zebrani powzięli rezolucję,
odpierającą owe zarzuty i postanawiającą
nie prowadzić polemiki, przyczem
wrazem zaufaniem Zarządowi.

Następnie powzięto rezolucję
przeciwko zniesieniu koncesji tytoniowych.
Rezolucja ta wysłana zostanie do
Ministerstwa.

W wolnych wnioskach
poruszono sprawę pracy inwalidów
w fabrykach i po dyskusji
uchwalono upoważnić
dwóch członków Zarządu,
jako stałych delegatów,
do dopilnowania
charakteru
zatrudnienia inwalidów.

Zdjęcie pieczęci
z lokalu Stronictwa Narodowego.

Proseni jesteśmy o
zrozumienie, że w
dniu dzisiejszym na
mocy decyzji
sędziowskiej
policja
zdziałała
z lokalu
Stronictwa
Narodowego
przy ul.
Kilńskiego 13 m. 3
i oddała
lokal za
pozwoleniem
do użytku
Stronictwa.
Jak wiadomo,
lokal ten
został
opieczony
przed 7-ma
tygodniami
w związku
z głośnymi
aresztowaniami
członków
Str. Nar.
w Czeszochowie.

W otwartym od dziś
lokalu
dziury
sekretariatu
Str. Nar.
odbędzie się
codziennie
od godz.
10—14 i
od 18—21.
Tamże
mieści
redakcja
i administracja
„Gazety
Narodowej”.

Ułgi dla
handlujących
w buďkach
przy ul.
św.
Barbary.
Komisarz
rządowy
gminy
m. Czeszochowa,
p. J. Mackiewicz,
odbył
w dniu
6 października
r. b.
konferencję
z
przedstawicielami
handlujących
dewocjonalniami
w buďkach
przy ul.
św.
Barbary
w sprawie
uregulowania
należności
za
dzierżawę
placów
pod
wspomnianiane
budki.

Po
zapoznaniu
się
z
ciężką
sytuacją
wspomnianych
płatników
— p.
komisarz
zgłosił
się
do
daleko
idące
ułgi
w
sprawie
zaletności
oraz
należności
za
rok
bieżący.
Zastosowanie
tych
ułg
uzależnionych
jednakże
od
dotrzymania
przez
płatników
terminów
przynależnych
rat.

Szkółka
powszechna
p.
Ligęzówny
na
Pożyczkę
Narodową.
Grono
nauczycielskie
szkółki
powszechnych
p.
Staniławy
Ligęzówny
podpisało
Pożyczkę
Narodową
na
750 zł.,
za
samopomocę
uczniowską
łącznie
z
najmłodszym
subskrybentem
Wojtusiem
Barylskim,
który
podpisał
osobnie
pożyczkę
na
zł.
50. —
zakupiła
3
obligacje
po
50. — zł.

757.150 zł.
subskrybowano
na
Pożyczkę
Narodową
w
część.
Oddział
Banku
Handlowego.
Ogólny
rezultat
subskrypcji
6 proc.
Pożyczki
Narodowej
w
Oddziale
Banku
Handlowego
w
Czeszochowie
wyniósł
zł.
757.150. —
na
które
wplacono
zł.
370.077. —
Pożyczkę
subskrybowało
1.023
osoby.

Zlikwidowanie
poradni
świadomego
macierzyństwa.
Przed
niebawem
czasem
podaliśmy
wzmiankę
o
zamierzonej
likwidacji
poradni
t. zw.
„świadomego
macierzyństwa”
w
Radomsku.
Otoż
z
dniami
1 października
poradnia
ta
została
zlikwidowana.
Powód
—
brak
zainteresowania.

Z zebrania

Okr. Tow. Pszczelniczego pow. Czeszochowskiego.

W ub.
niedziałę
odbyło
się
w
sali
Sejmiku
o
godz.
13
zebranie
członków
Tow.
Pszczelniczego
w
Czeszochowie
przy
uczestnictwie
wszystkich
członków.
Przewodniczył
wiceprezes
p.
Stanisław
Barylski,
który
wygłosił
referat
o
zaopatrzeniu
uli
na
zimę.

W sprawie
cukru
skażonego
dla
pszczoł

DZIEWIOWE KINO „LUNA”
Dziś - poniedziałek po raz ostatni
MADAME BUTTERFLY
z uroczą SYLVIA SIDNEY.



Pan Marszałek Piłsudski przyjmuje defiladę kawalerii. Pan Marszałek Piłsudski przyjmie defiladę 12-tu pułków kawalerii na Błoniach krakowskich. Obok płk. Wartha.

Powrót p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego z Krakowa do Warszawy.

Warszawa. — W sobotę o godzinie 8-jej min. 55 pociągiem specjalnym powrócił do Warszawy z uroczystości krakowskich P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki oraz Marszałek Józef Piłsudski z rodziną.

Tym samym pociągiem przybyli również prezes Rady ministrów Janusz Jędrzejewicz, marszałek Sejmu Świątalski, marszałek Senatu — Raczkiewicz, oraz członkowie korpusu dyplomatycznego, podsekretarze stanu i generałicy.

Na dworcu witali dostojników państwowych przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z ministrem spraw wewnętrznych Pierackim na czele.

Franciszek Kasparek z Sosnowca. Mielniński doznał zgniecia klątki pierśsiowej i jamy brzusznej. W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala. Kasparek wyszedł z wypadku lekko rannym, wobec czego pozostawiono go na kuracji domowej.

POSEDNICY BIORA ŁAPÓWKI ZA DOSTĘP DO WYDZIAŁU MEDYCZNEGO.

Warszawa. — Władze zauważyły, iż od dłuższego czasu grasuje w Warszawie banda pokątnych doradców, którzy zajmują się pośrednictwem w umieszczeniu absolwentów szkół średnich na wydziale medycznym uniwersytetu warszawskiego oraz państwowym instytucje

Dziś początek wielkich procesów.

Kraków. — Dziś w poniedziałek rozpoczyna się w Krakowie sensoryjny proces o zabicia w Łapanowie w dniu 5 czerwca 1932 r. Wówczas jak wiadomo, 6 chłopów zostało zabitych, a 40 rannych. Prokuratura oskarżyła 16 włóścian z okolicy Łapanowa o zbrodnię gwałtu publicznego z art. 81 austr. k. k. popełnioną przez to, że czynnie w sposób gwałtowny celem udaremnienia czynności urzędowej, jaką było rozpędzanie tłumów, przybyłych na nielegalny wiec, targnęli się na funkcjonariuszy policji.

Rozprawa wyznaczona została na 2—3 tygodni, a przesłuchanych będzie około 150 świadków. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes sądu karnego dr. Kruściński, wotować będą sędziowie dr. Pilariski, dr. Solecki, oskarżać prok. dr. Szyplski, Broniński, adw. dr. Warenhaupt i Wusatowski.

W Tarnowie rozpoczyna się dziś proces 141 oskarżonych o zabicia w powiecie ropczyckim w maju i czerwcu br. Proces prowadzony będzie w dwóch zespołach. W pierwszym przewodniczący s. o. Juras, w drugim s. o. Łodziński z Wadowic. Dalsze rozprawy odbędą się 12, 14, 16, 18 i 19 bm.

O te same zabicia toczyć się będzie dziś proces w Rzeszowie przedw. 105 oskarżonym.

PAUL-BONCOUR ZAPROSZONY DO MOSKWy.

Warszawa. Baul-Boncour otrzymał od rządu sowieckiego zaproszenie na przyjazd do Moskwy. Jak stycząc, Paul-Boncour za prośbieniem to przyjął i uda się do Moskwy po odbyciu wizyty w Warszawie.

KATASTROFA GÓRNICZA W SOSNOWCU.

Sosnowiec. — W podziemiach kopalni „Renard” w Sosnowcu wydarzyła się nowa katastrofa górnicza. Przy budowie nowego chodnika na głębokości 180 mtr. zalety były czterech górników.

Nagle ze stropu runęły masy węgla. Dwa górnicy umarło, jeden przetrwał. Dwaj inni natomiast zostali przywaleni węglem. Są to 47-letni Piotr Mielniński, i 41-letni

KRONIKA

Wtorek 10 Października

Dziś — Franc. Berg. Jutro — Emilia na m. Wschód słońca o godz. 5.55 Zachód — 17.08. Kalendarz historyczny: Kłeska pod Mielnicami w roku 1794.

Zebranie Konferencji Pań św. Wincenego à Paulo, Zarząd Konferencji Pań św. Wincenego à Paulo przy parafii św. Rodziny prosi wszystkie panie członkinie o przybycie na zebranie w dniu 10 b. m., we wtorek, o godz. 4 i pół po poł. do malej sali Katedralnej. — Sprawy ważne.

Placówki T-wa Pop. Budowy Szkół Powszechnych wzrastają. Na terenie prywatnej szkoły powsz. p. St. Ligęzówny zorganizowano Kolo Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Zarząd Kola składa się z następujących członków: prezes — p. St. Ligęzówna, wicepr. — p. St. Słobodian, sekretarz p. M. Meźnicka, skarbnik — p. Geizlerowa, członkowie Zarządu pp. Cz. Krygierowa, Zofia Krygierowa; Komisja Rewiz. pp. Z. Rybicka, J. Słiwowa, H. Hajewska, zast. J. Stawnicka.

Nieznaczny wzrost drożyny. Komisja od badania zmian kosztów utrzymania w Głównym Urzędzie Statystycznym ustaliła, że w wrześniu w porównaniu z sierpniem koszty utrzymania

wzrosły o 0,3 procent. Wpłynęła na to zwyczajka w grupie opalowej o 4,5 procent. Grupa żywnościowa wykazała zniżkę o 0,3 proc. Wszystkie pozostałe grupy: odzieżowa, potrzeb kulturalnych i mieszkaniowa nie ujawniły zmian.

Z walnego zebrania

Zw. Inwalidów Wojennych.

W ub. niedzielę po południu w sali Rady Miejskiej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków czest. Kola Zw. Inwalidów Wojennych. Przy wypełnionej sali zebranie zajął prezes A. Kurkowski, który też przewodniczył obradom w dalszym ciągu, asesowali pp. Sypuła i Waligórski, sekretarzował p. J. Ptasiński.

Sprawozdanie z działalności Zarządu i kasowe złożzył prezes Kurkowski. Ze sprawozdania za rok bież. wynika, że czest. Kolo liczy 228 członków, Zarząd interwenjował w 64-ch sprawach co do zatrudnienia inwalidów, bezrobotnych inwalidów zatrudniono 24-ch, interwenjowano przeciwko obniżeniu rent inwalidzkiej, udzielono zapomóg oraz 1.400 zł. pożyczek zwrotnych, wysłano dzieci inwalidów na kolonie letnie, ostatnio czest. Kolo nabyło obligacje Pożyczki Narodowej za 1.000 zł. Saldo na 29 stycznia rb. wyniosło 5.902 zł. 30 gr., dochody wyniosły 17.137 zł. 90 gr., wydatki 16.432

Już od jutra Córka Pułku

zabierało głos kilkunastu członków i w rezultacie złożono wniosek w formie poodania do Zarządu następującej treści:

„Wszyscy obecni na zebraniu stwierdzają, że na skutek propagandy Zarządu i w wykonaniu hasła naczelnych władz o wścigiu pracy, pasieki swoje wydalnie powiększyli i przez to są narażeni na straty, gdyż miodobranie zawiodło i pszczoły muszą podkarmiać cukrem drogim. Wobec tego oświadczają, że będą zmuszeni likwidować część swoich pasiek, o ile Zarząd nie uzyska pozwolenia na otrzymanie taniego cukru dla podkarmiania pszczoł w ilości 5 kilo na każdy rok i każde rocznie, gdyż otrzymywane dotychczas 2 kilo jest stanowczo za mało nawet do własnego podsycaenia. Z zadržości czytamy w piśmiech, że nasi koledy zagranicą ni, otrzymują po 5 kilo na ul cukru, w do datku bez zanieczyszczenia, mogą produ kować miód na eksport, podczas gdy nam duzo brakuje na własne potrzeby”

Uchwalono zwołać na 4 marca 1934 r. zebranie zarządu, obowiązując obecny zarząd do sprowadzenia cukru na 1934 rok w ilości po 5 kg. możliwie najrychlej.

Przyjęto do wiadomości oświadczenie Zarządu, że uchwały z dnia 11 grudnia 1932 r., zamieszczone w Pszczelarzu Pol skim Nr. 1 za 1933 r. na str. 16—17, będą obowiązywać i na rok 1934, z tem, że dni zebrania będą 4 marca, 8 lipca i 7 październi ka o godz. 13 w sali Sejmiku, jak rów nież aprobowano dokonana przez Zarząd subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Po stwierdzeniu, że rok obecny pszcze larzy jest niemal katastrofalny i że tylko pomoc rządu może sytuację poprawić, z brańie zakończono. I. M.

Zimowy rozkład jazdy nie wprowadza większych zmian.

Nocy ub. wszedł w życie nowy, zimowy rozkład jazdy pociągów. Rozkład ten jednak w odniesieniu do Częstochowy nie ma żadnych zmian nie wprowadza poza skasowaniem sezonowych pociągów, co było już zaznaczone w uwagach dotychc zas obowiązującego rozkładu letniego. W nowym rozkładzie jazdy przesunięto tylko o 1 minutę czas przybycia pociągu pospiesznego Nr. 205 z Warszawy, który zamiast o godz. 1.30 będzie przyjeżdżał do Częstochowy o 1.31.

Całkowity rozkład jazdy po uwzględ nieniu posyżych zmian wskutek skasowa nia pociągów sezonowych wkrótce zamie ściemy.

— **Ilu jest abonentów telefonicznych w Częstochowie.** W ciągu ubiegłego mie siąca liczba abonentów sieci telefonicz nej osiągnęła cyfrę 1.100. Centrala czę stochowska obliczona jest zaledwie na 1.600 abonentów. Wobec ustawiczenie na pływających nowych zgłoszeń niewykluczo ne jest, że niebawem norma ta zostanie osiągnięta, co spowoduje konieczność rozbudowy centrali na dalsze 1.400 nu merów, gdyż urzędzenia jej mogą obsłużyć te liczbe.

Co się robi gdy się ma pieniądze.

Pytanie wygląda trochę na ironję, bo od kilku lat przyzwyczajaliśmy się do stałego i uporczywego narzekania na brak pieniędzy. Tymczasem i u nas znaleźć można nieźle kapitały, a sami ci, którzy obecnie co miesiąc wygrywają mniejsze lub większe sumy na loterii, przedstawiają liczną rzeszę, której warto byłoby się przyrzeć.

A zatem, co robią ludzie z wygranymi pieniędzmi? — Oczywiście, zależy to od tego, kto wygrał. Czasem los jest złośliwy i wygrywa bogacz. Wygrane, nawet du że, powiększają tylko jego majątek, bez żadnego widocznego śladu. Tymczasem 1.000 złotych dla biedaka jest już poważnym kapitałem. Dawniej kupowano za nie przeważnie mieszkanie. Sporo ludzi wydawało je na leczenie swo ich bliskich. Często już i ten niewielki ka pitał był podstawą do nowego życia. Na tomiast wyższe wygrane od 10.000 zło tych wvżyż, już zasadniczo zmieniają ży cie codzienne wygrywającego. Nietylko warstwy uboższe zakładają nowe war stwaty pracy, ale i klasy średnie idą po tej samej linii. Spora część przystępuje do różnych spółek i przedsiębiorstw. Wielu również w ostatnich latach pokupowało parcele podmiejskie i budowało się. Oddzielną kategorię tworzą wielcy „szczęściarze”, którym fortuna usmiech-

nęła się uśmiechem kilkuset tysięcznym lub milionowym. Byli to, jak dotychczas, w przeważnej części ludzie niezamożni, dla których zdobyte pieniądze były rewolucją w życiu. Charakterystyczne jest, że większość z nich nietylko nie roztrwoniła pieniędzy, lecz w krótkim czasie powiększyła swój kapitał.

Tak było dotąd. Oczywiście nowa loteria, której ciągnięcie 1-ej klasy rozpoczą się 19 b. m., a. to. a. dzięki swej konstrukcji i tanioci, staje się coraz bardziej popularną, zaspie wygranemi nowych ludzi, co do których oczywiście jeszcze nie powiedzić nie można, jak zużyją pieniądze.

Z Sądu Okręgowego.

Pomysłowy konfidentci Straży granicznej. Jak wiadomo, Urzędy Akcyz i Monopoli Państwowych wypłacają premie po 75 zł. za wskazanie miejsca nielegalnej sprzedaży sacharyny.

Premie te stały się źródłem pokusy dla niejakiego Piotra Zybury z Dąbrowy i Jana Sukiennika z Kłobucka, którzy zaopatrzywszy się w małe paczki sacharyny, podrzucali je właścicielom sklepów we Wreczycu, Krzepicach itd, a następnie donosili władzom, powodując wszczęcie licznych dochodzeń.

Szło im tem łatwiej, że sami byli konfidentami Straży granicznej.

Łatwo wyobrazić sobie przerażenie i oburzenie Bogu ducha winnych kupców, gdy znajdowano u nich podstępnie podzuczona sacharynę i w nieuniknionej konsekwencji groziły im dotkliwie kary.

W tych dniach Zyburą i Sukiennik w wyniku tych machinacji zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Sąd skazał ich na karę po 1 roku aresztu, lecz wykonanie wyroku zawiesił im na przeciąg lat kilku.

— **Kurs dolara.** W prywatnych obrotach banknoty dolarowe po 5.82. — **Noce dyżury aptek.** ca otwarte będą następujące apteki:

W nocy z dnia 9 na 10 bież. miesiąca p. Monikowskiego — Isza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

Straszny czyn wyrodnego syna.

We wsi Miączów gm. Myszów rozegrało się niezwykle zajście między wyrodnym synem Józefem Hylą a jego rodzicami.

Ojciec jego Stanisław jest rolnikiem, lecz wobec przewlekłej choroby od dłuższego czasu nie pracuje. Syn zaś jego, mimo, że jest bezrobotnym, nie chciał pomagać matce w pracy na roli. Józef stale wszczywał awantury na tle majątkowe. Po sprzeczce z matką Hyla uderzył swą rodzicielkę łopata tak, że obciął jej ucho. Na krzyk nadszedł stary Hyla — chciał ratować swą żonę, lecz w tej chwili syn uderzył i ojca łopata, łamiąc mu kilka żeber. Na miejsce przybył lekarz, który zajął się rannymi, zaś policja z Myszkowa wyrodnym synem.

— **Grabieżcy ogrodowi przy „pracy”.** Walendzik Stanisław z Grabówki, zameldował, że z ogrodu na Lisincu skradziono mu owoce, wart. 150 zł.

— **„Masazysta”.** Chwalba Maksymilian Panny Marij 42 zameldował policji, że był ty jego pracownik Oracz Eugeniusz (Siedmiu Kamienic 7) skradł mu aparat do masażu twarzy, wart. 80 zł.

— **Okradzenie sklepu w śródmieściu.** Golnik Zygmunt, Narutowicza 57, zameldował policji, że do sklepu jego przy ul. Dąbrowskiego 5 za pomocą włamania przez sufit, dostali się złodzieje i skradli mu tytoń, papierosy i inne towary kolonialne, wartości ogólnej 1434 zł. 64 gr.

Ołbrzymi pożar

13 domów mieszkalnych poszło z dymem. Onegdaj w Nowokrzepicach w zagrodzie Feliksa Wierzbickiego wybuchł groźny pożar, który wskutek silnego wiatru przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Pastwą płomieni padło 13 domów mieszkalnych, 9 obór, 5 stołów, 90 fur różnego zboża, 100 fur słomy, 310 metrów kartolli, 2 świnię i 1 krowa. Ogólna suma strat wynosi 60 tysięcy zł.

Mimowolnym sprawcą pożaru okazał się 7-letni Alojzy Wierzbicki, który bawiąc się zapalkami, zaprószył ogień w stodołę.

— **Zamiast w pilkę, kopnął gracza w kolano.** Sypek Michalina, Mirowska 67, zameldowała policji, że w czasie gry w pilkę nożną, syn jej Sypek Marian, lat 11, kopnięty przez jednego z grających chłop ców doznał złamania kości goleniowej i

przewieziony został do szpitala Panny Marij na kurację.

— **Zamach samobójczy.** Dnia 8 b. m. przy ul. Wały Dwernickiego nr. 272 usiłowała się otruc wypijając jodnę Duded Kownofa, służącą, Panny Marij 40, która przewieziono na kurację do szpitala. Dud kówna twierdzi, że powodem do samobój stwa, była niechęć do życia.

Niefortunny myśliwy.

Zamiast zająca postrzelił 12-letniego chłopca. W tych dniach podczas polowania na terenach wsi Dubidze, gm. Brzeźnica, po strzelony został 12-letni Teodor Sukienik z Brzeźnicy przez uczestnika polowa nia Czesława Grzewińskiego, techni ka okr. urzędu ziemskiego z Piotrkowa.

Rannego chłopca odwieziono w stanie ciężkim do szpitala, celem wyjęcia śru tu z ciała.

— **Tajemniczy strzał w okno.** Dnia 9 b. m. o godz. 0.15 na podwórzu domu nr. 19, Aleja Wolności, nieznanzy sprawca strze lił z rewolwera, traiając w okno kuli należącej do Wrocławskiej Natalji. Kula przebiła okno, firankę i utkwiała w ścianie. W kuchni obecna była służąca Garczyk Stanisława.

— **Ani mydła, ani pieniędzy.** Kreska Franciszek z Kempna, zameldował poli cji, że Dawid Doldach, u którego w fabry ce kupił mydło, wysłał mu za zaliczeniem mydło niezdadne do użytku. Kraska my dło zwrócił, natomiast Goldach nie chce oddać pobranych za mydło pieniędzy w wysokości 68 zł.

Kronika sportowa.

Wynik ogólny niedzielnych zawodów lekkoatletycznych Podchorążówki 27 p. — K. O. S. „Victoria” 47:57 na korzysć „Victorii”. Szczegółowe sprawo zdanie z zawodów zamieścimy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Czesi pokonani w Poznaniu 10:6. Wczo rajszy mecz międzypaństwowy przyniósł zasłużony sukces naszym pięciarcom. Zwycięskie punkty zdobyli: Pawlak, Rogalski, Pisarski, Chmielewski oraz Piłat, który znokautował przeciwnika w drugie rundzie. Sędziował w ringu p. Spiro (Wiedeń).

2 rekordy świata Walasiewiczówny. W niedzielę rozegrane zostały w Kato wicach zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny, która podkreśliła swą doskonałą ostatnio formę i pobila znów dwa rekordy światowe, a jeden był równa. 50 mtr.: 1) Walasiewiczówna 6.4 sek. rekord światowy wyrównany, 2) Orłowska, 80 mtr.: Walasiewiczówna 9.8 sek. rekord światowy pobity o 0,1 sek., 2) Orłowska, 1.000 mtr.: Walasiewiczów na 3:02.5 rekord światowy angieli Laun pobity o 2 sek., a rekord Koubkovej o 1 sek. Nadto odbyły się zawody lekkoatletyczne Sokół - Pogoń, wygrane przez Pogoń 231:139.

Rumunja — Polska 3:0. W Budapesz cie rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski między reprezentacjami wojsko wemi Rumunji i Polski. Bramki dla Ru munów zdobyli: Kolsi (2 — w tem jedyn z karnego) i Palmer. Drużyna rumuńska grała b. ostro i brutalnie, skutkiem czego gracz Warszawianki, Ketz, złamał no gę. Punktacja turnieju: 1) Czechosłowacja 4 punkty, stosunek bramek 8:5; 2) Rumunja 2 pkt., stosunek bramek 5:4; 3) Polska 0 pkt., stos. bramek 3:7. Wyprawa nasza nie udala się zatem.

Ostatnie wiadomości.

ZNISZCZONY POMNIK BRIANDA. Paryż, 9.10. — Ubiegłej nocy poważnie uszkodzono wzniesiony niedawno pomnik Brianda w Treberdain. Niewykryci sprawcy zamalowali smółką kuty w marmurze portret Brianda oraz inne szczegóły rzeźby. Według opinji rzeczoznawców, będzie niezwykle trudno dokonać restauracji zniszczonego dzieła. „Echo de Paris” przypomina, iż twórca pomnika, rzeźbiarz Beaufils, otrzymał wiele anonimowych zapowiedzi, że dzieło jego zostanie zniszczone.

Po zamachu na Dollfussa.

Wiedeń, 9.10. — Kanclerz Dollfuss wyjechał wraz z małżonką na krótki wypoczynek i wróci do Wiednia prawdopodobnie w środę. Lekarze spodziewają się, że po powrocie kanclerz będzie mógł u rządować normalnie. „Reichspost” donosi, że policja wiedeńska przesłuchuje w dalszym ciągu osoby,

które pozostawały w stosunkach z Dertilem. Z powodu obciążających wyników dochodzeń zatrzymano w areszcie ojczy ma i matkę Dertila.

Sensację budzi w Wiedniu urlopowa nie kierownika policji państwowej, Hedricha. Funkcje jego objął radca ministejalny Presser, który pełnił te funkcje jeszcze przed Hedrichem. Radca Presser objął ośobiście kierownictwo śledztwa przeciwko Dertilowi.

NOWY RZĄD HISZPANJI. Madryt, 9.10. — Kryzys gabinetowy w Hiszpanji został zakończony. Po nieudanej misji dr. Maranona, jak również dziekana wydziału prawa Posady, prezydent Zamora powierzył sprawę utworze nia nowego rządu Martinez Barriosowi, b. ministrowi spraw wewnętrznych w gabinetie Azany. Martinez Barrios odbył szereg rozmów z działaczami politycznymi, poczem przedstawił prezydentowi re publikę listę gabinetu, która została przyjęta. Na czele gabinetu stanął Martinez Barrios, ministerem spraw wewnętrznych objął Abello, spraw zagranicznych Sanchez Albornoz. Inne teki objęli republikanie lub radykalowie-socialisci.

ŚWIĘCYMI DZIEŃ ZMARLYCH!

Dzień zaduszy, ten dzień największego zbliżenia pomiędzy rodziną, a zmarłym, jest już od wieków tradycyjnie święcony w Polsce. Tak, jak więc corocznie i w tym roku tłumy podają na cmentarze by uczcić jaknajlepiej swych drogich zmarłych.

I na wszystkich grobach zaśniecia pięknym, równym płomieniem lampki nagrobkowe „POŁO” znane ze swej niezównanej jakości i trwałości.

Podczas gdy zwykle świece gasną za podmuchem wiatru, lampki nagrobkowe „POŁO” płoną zawsze równym, nieprzerwanym płomieniem. Lampki te są już wszędzie do nabycia.

WĘGIEL DRZEWNY
Nadszedł świeży transport i jest do sprzedania w firmie:
„SPOŁEM”
Aleja Wolności 41 telefon 22-80.
Tamże koks najlepszej marki oraz węgiel opalowy i przemysłowy najlepszych kopaiń, sprze daż hurtowa i detaliczna.
CENY NISZKIE KONKURENCYJNE.

Zawiadomienie o zebraniu wierzycieli. Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Syndykalt Rolnicze Częstochowskiej” Sp. Akc. s likwidacji, adwokat Władysław Bielobradek, a imunięty, iż w dniu 10 października 1933 roku, o godz. 10-jej, w Wydziale Zamiejscowym Piotrkowskiego Sądu Okręgowego w Częstochowie (Aleja III nr. 51), w sali Nr. 5, odbędzie się zebranie wierzycieli upadłej firmy, z następującym porządkiem dziennym:

1) wysłuchanie sprawozdania Syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków;
2) przyznanie Syndykowi tymczasowemu wynagrodzenia za jego czynności;
3) zawarcie układu z upadłą firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli — i wybory Syndyka ostatecznego.

Władysław Bielobradek, Adwokat
RADIO ELEKTRIT — MIESZKANIA:
— to szczyt doskonałości — to ostatnie słowo techniki, „Elektra”, II-ga Aleja nr. 36. z 2 pokoję z kuchnią i bił konem i 1 pokój przy rodzinnie, wolne zarzą d. ul. Jasnogórska nr. 25

MYDŁO „PALMA” wyrobu A. Piątowskiego, Aleja nr. 26 lub ul. Soła nr. 2 Dobre! Tanie! Dla wszystkich! 1492
ZAGNĘŻY 2 weksle z wystawienia H. Kornofel, ul. Cieszenie M. Heiman nr. 60. — pl. 24 X. 1933 i zł. 160. — pl. 24 X. 1933. Weksle te zostały unieważnione.

ZGUBIONO książkę wojskową wvd. przez PKU Częstochowa na imię Jan Gali, oraz legitymację bezrobocia. 1509
POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Ostatni Grosz, ul. Krępa nr. 12, Krawczyński 3749
3 POKOJE z kuchnią do wynajęcia. ul. Jasnogórska 55 m. 4

PLAC na Rakowie do sprzedania. Wład. Sachaluk, ul. Jutowa nr. 171/9 i Czarnota Stanisław.
POTRZEBNA freblanka wykwalfikowana do 5-cio letniego chłopczyka. Olety do sklepu „Gońca” pod „Freblanka”. 2745

PRZYBLAKAŁ SIĘ pies wilk młody. Można odebrać za zwrotem kosztów. ul. Słowackiego nr. 34 m. 5. 2744
ZGUBIONO książkę wojskową wvd. przez PKU Częstochowa oraz książkę Kasy Chorych wvd. na imię Władysław Kacela. 1344

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydana na imię Roman Zaleski. 2748
ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydana na imię Maria Caban, Nr. 4286-6 3750

SMACZNIJE zięść można gospodarski i obfity obiad lub kolację tylko w bufecie Stowarzyszenia Rzemieślniczego, I Aleja nr. 9, I piętro. 1340 Barwaniec.
ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wvd. na imię Zygmunt Barwaniec. 2746

Działalność Funduszu Pracy

Sensacyjny „Dziennik Poznański” pisząc o działalności Funduszu pracy w zakresie zatrudnienia bezrobotnych, zaznacza, że

„nie przystąpiono jeszcze narazie w rozmiarach koniecznych do realizacji drugiego zadania Funduszu pracy, t. j. do utworzenia samodzielnych warsztatów pracy. Zadanie to objął miano: doprowadzić do stworzenia samodzielnych warsztatów pracy. Zadanie to objął miano: doprowadzić do stworzenia samodzielnych warsztatów pracy. Zadanie to objął miano: doprowadzić do stworzenia samodzielnych warsztatów pracy.

Nasuwają się tu problemy, czy i w jakim charakterze sumy F. P. mogłyby być zużyte na cele walki z bezdomnością, która obecnie przybiera znowu na nasileniu. Wiadomo, że w samej Warszawie odbyło się do niedawna około 8 eksmisji dziennie i to przeważnie z mieszkań robotniczych. W innych miastach sprawa przedstawia się nie lepiej, a może nawet gorzej.

Środki finansowe, jakimi dysponuje Fundusz pracy, są co prawda skromne, a plan robot o wielkiej dla państwa doniosłości — ogromny. Mimo to jednak uważamy, że walka z bezdomnością powinna być w pewnych ramach objęta Funduszem pracy, aby choć w części złagodzić klęskę, która przy nadchodzącej zimie przy ogromnie licznych wyrobkach eksmisji — bardzo da się ludności uboższej we znaki.

Na rzecz Funduszu pracy społeczeństwo złożyło już wielką ofiarę pieniędzy: sto milionów. Przy niskim stopniu dochodzie społecznym jest to, przyznać trzeba, wysiłek znaczny.

Wzięcie za „mieszanie ras”

Pruski minister sprawiedliwości opublikował zasadnicze linie reformy prawa niemieckiego, według koncepcji narodowo-socjalistycznych projektów.

Reforma skierowana jest ku ochronie rasy germańskiej. Nowe to prawo przewiduje kary za pomieszanie ras germańskiej z obcą, za co ponoszą odpowiedzialność obie strony.

W tymże duchu idą wszystkie wskazania programowe, na których opierać się będzie reforma prawa niemieckiego.

W związku z powyższymi zanotować należy rozporządzenie policji w Dortmundzie.

„W ostatnich czasach w różnych miejscowościach zdarzyły się wypadki, że dziewczęta krwi aryjskiej pokazywały się publicznie z żydami. Znaczną większość narodu, dzięki Bogu, orientuje się już w niebezpieczeństwie mieszania krwi niemieckiej z żydowską. Państwowa policja otrzymała ostatnio skargi płynące z kół rodzicielskich z powodu utrzymywania stosunków ich córek i synów z żydami. Jawi się więc niebezpieczeństwo zniszczenia jedności niemieckiej rodziny, która przyniosła zwycięstwo narodowo-socjalistycznej idei. Policja państwowa ma obowiązek pilnować porządku, spokoju, a także rozwoju narod.-socjal. punktu zapatrywań i dlatego nie może spokojnie tolerować tych stosunków. Każdy kto swoim zachowaniem podrywa będzie zasady idei narod.-socjal., dążące do zespolenia Niemców, będzie przez policję ścigany i skazywany na areszt, aby w nim mógł rozmyślać o wielkości przestępstwa dokonanego przeciw narodowi niemieckiemu”.

Nie lekceważać bronchitów! Nie rujnować płuc.

Kaszel, katar, kłucie w piersiach; wazy stiko to przy lekko podniesionej temperaturze, a chory wychodzi na słońce i zimno i nawet „rozchodzi” taką chorobę! Często właśnie nie zwraca się uwagi na taką „drobnostkę”, jak bronchit. Choroba się „rozszala” i człowiek dumny, że bez leczenia wyzdrowiał, Bronchit jednak nie został wylечony, pozornie znikł, bószedł głębiej, płuca zakatarzły, przeszedł w bronchit chroniczny. A taki żeby zgubić, dużo trzeba zachodu i pieniędzy. Należy więc leczyć pierwsze objawy bronchitru, a są nimi przedewszystkiem: kaszel, ból i kłucie w piersiach (przy ostrym). Poza tem chory ma uczucie braku powietrza, krótszy oddech i podniesienie ciepłoty. Przy bronchicie chronicznym

LOS Y

kl. i 28 Loterii Państwowej są do nabycia w kolekturze
Antoniego Egera, i Aleja 14
SUBKOLEKTURY: Aleja II 88, Al. Wolności 44, Kiedrzyńska 15, Narutowicza 186, Warszawa 3 Przemysłowa 9.

występuje tylko przewlekły kaszel, zwałsza rano i zaflegmienie płuc.

Bronchit należy leczyć natychmiast, aby nie przeszedł w chroniczny. Przy ostrym bronchicie leżąc w łóżku, w ciepłym, dobrze jednak przewietrzonym pokoju. Poza środkami lekarskimi daje się wodę alkaliczną z mlekiem, stosuje się banki, inhalacje. Okłady wysychające wilgotne robi się co 6 godzin wraz z owianiami z gorczycy. Robi się je w sposób następujący: 5 łyżek świętej maki gorczycznej mieszamy w 1 litrze gorącej wody na papkę, grzącą w oczu, macza się w tem przecieradło i owija ntem piersi chorego na pół godz., potem stosuje się gorącą kąpiel z letnim obmywaniem całego ciała. Zabieg nieraz ryzykowny, lecz dobrze wykonany pomaga.

Przy chronicznym bronchicie tylko leczenie klimatyczne może go zgubić.

Należy stosować inhalacje; jest to najodpowiedniejszy sposób wprowadzenia do dróg oddechowych środków rozpylonych, ciepłych cząstek środków łagodzących kaszel i chrypkę, rozrzedzających flegmę. Inhalację robi się z wody, kwasu borowego lub terpentyny. Służy do tego celu specjalny aparat, lecz w braku jego moż-

na użyć zwykłej butelki, napełnionej wrzącą wodą.

Do Każdej tualety odpowiednie paznokcie.

Paryżanka, która pragnie być najbardziej nowoczesna, musi przystosować się do nowych wymagań mody jesiennej. A tymczasem, gdy piękne panie spędzają wywczas letnie nad morzem, w górach, na letnisku, moda poczyniła nowe „zdobycze”. Do tych najnowszych należą — sztuczne paznokcie. W ką poszły już własne paznokietki, lakierowane na różowo, czerwono etc. Paznokcie zamawia się teraz w sklepie: do wyboru, według miary i według tualety.

Odbywa się to tak: z paznokci naturalnych robi się odcisk woskowy, dokładnie oddający ich formę i kształt. Jako materiał do sztucznych paznokci używa się tułto złota i platynę, gładkie, miękkie metale. Złoto we wszystkich odcieniach: od blade-matowego do czerwonego. Platynowe paznokcie mają szaro-perłowy odcień. Ten lub inny odcień paznokci ze złota lub platyny odpowiada barwie sukni. Oczywiście, na paznokcie z tych metali i to w wielu egzemplarzach mogą sobie pozwolić tylko eleganci, rozporządzające odpowiednią fortuną. Mr.

Oszczędzajmy czas i trud!

Uzależni się często, że zajęcia pań domu są męczące, absorbujące.

Pomyślmy jednak, czy nie mogłybyśmy zaoszczędzić nieco czasu i fatygi, zając się do tych naszych codziennych domowych zajęć z uwagą, z chęcią zorganizowania, zwłaszcza tych drobniactw, które przeszły już w rutynę.

I tu odrazu nasuwa się nam na myśl słowo „taylorizm” często używane; którego dokładnego znaczenia jednak wlecz z nas nie rozumie.

Taylor był inżynierem, który chciał uprościć pracę w fabrykach szukając we wszystkich gałęziach przemysłu najszybszych sposobów wykonania danej produkcji przy jak najmniejszym wysiłku, t. zw. „standardyzowaniu”.

Dom przypomina nieco małą fabrykę, w której codziennie, od rana wykonują się ważną i owocną w skutki pracę. Czy przeto nie jest rzeczą rozsądną i nawet miłą znaleźć uproszczenie, pozwalające wypełniać szybciej i z mniejszym nakładem trudu różne obowiązki domowe.

Przypomnijmy sobie główne zasady taylorizmu. Rozważaj, zanim zaczniesz działać. Usunąć to, co niepotrzebne, i przez co tylko trać się czas, siły i pieniądze. Jak najmniej brudzić, aby nie potrzebna było prać i szanować. Zużywać tylko rozumnie, aby nie wydawać nieogrodnie pieniędzy na kupno nowych przedmiotów. Jak najmniej kupować. Upraszczać życie, nie cofając go jednakże wstecz nie nadając mu piętnej brzydoty. Stworzyć sobie racjonalny podział czasu i trzymać się go ściśle. Zaprowadzić wszędzie wzorowy porządek.

Na wet w najlepiej prowadzonych do mach niezawsze panuje wzorowy porządek, zgodny z logiką. Postępuje się według tradycji rodzinnych, które obecnie może już nie zgadzają się z trybem życia nowoczesnego.

W naszych ciasnych mieszaniach, pozbawionych zbytecznych „pakownych”, dawniejszych mebli, zmuszone czestokroć obywać się bez służącej, musimy mieć każdy przedmiot umieszczony rozumnie, tak, aby zajmował jak najmniej miejsca i aby łatwo go było znaleźć każdej chwili.

Najodpowiedniejszym miejscem dla każdego przedmiotu jest to, które jest najbliższe jego użytkownikowi. Naprzykład w pobliżu zlewu powinny być umieszczone przedmioty służące do szorowania, na ożytna kuchenne, łyżki drewniane; stołowa w pokoju słowem: bielizna stołowa; nakrycia, talerze; w łazience: mydło, woda koloniska, ręczniki; apteczka podręczna; w pokoju szał, zawierająca ubranie tej osoby, która go zajmuje, na biurku, albo w nim papier do pisania, kalamaz atrament, pióro, znaczki pocztowe; w pobliżu kątka, gdzie szjemy,

czy robimy robotki — odpowiednie przybory.

Półki w szafie. Zanim ułożymy bieliznę, ubranie lub prowiant pomyślmy nad tem, do czego co służy i jak często będzie nam potrzebne.

Na górze, na najwyższej półce, do której sięgamy unosząc ręce, kładziemy przedmioty, których nie używamy często. O ile są to produkty, ustawiamy tam także, które zabierają wiele miejsca, ale nie zbyt ciężkie. Jeżeli ubrania to te, których w tej chwili nie używamy. Jeżeli bielizna, to umieszczamy tam sukienki delikatne. Jeżeli apteczka — postawiamy środki trujące, palące czy żrące, słowem przedstawiające pewne niebezpieczeństwo, lub też rzadko używane. Jeżeli to biblioteka, niech stoją na owej najwyższej półce rzadko czytane książki. Jeżeli spiżarnia — przedmioty; których używa się jedynie od czasu do czasu (foremki dla ciastek, wanianki do gotowania ryb, specjalne wielkości, miski do smażenia konfitur itd.).

W środku, gdzie najwygodniej sięgnąć, wszystko to, co ciągle musimy mieć pod ręką.

Na dole przedmioty najcięższe, niewygodnie delikatnego obchodzenia się z nimi, przecieradła, obuwie t. p. Zwykle odległość między półkami jest zbyt wielka. Możemy tanim kosztem powiększyć pojemności szafy, od wewnątrz możemy powiesić sztuki cienkie: krawaty, szarfy, szaliki t. p.

Niektóre panie umieszczają u dołu drzwi (o ile szafa jest dość głęboka) coś w rodzaju kłeszeni, do których kładą pojedynczo bucki.

Ogromnie ułatwiają odnajdywanie drobnych przedmiotów szufladki z przegrodami. Przegrody takie można sobie łatwo zrobić samej, układając w szufladkach pudełka różnej wielkości, z których odrywamy wierzchy, o ile chcemy mieć przegrody, które łatwo przejrzyć i przypinać dna rozkładkami od spodu szuflady. Zanim rozmieścimy w nich przedmioty musimy się nieco namyślić, aby porządek był logiczny. Ten niewielki trud wynagrodzi nam jednakże wygodą, gdyż znajdziemy zawsze odpowiedni przedmiot w najwłaściwszym dlań miejscu. Czynności nasze wymagać będą mniej czasu, mniej zdenerwowania. Pamiętajmy jeszcze z dziecińczy lat wieczną tragedię matki, której stale zapodziały się gdzieś klucze od szaf, kredensu itd. Gdyby zamiast stale ich szukać, kazała wbić haczyk w śpialni, np. gdzie każdy byłby obowiązany je powiesić, byłaby oszczędziła sobie wiele nerwów, no i straty czasu.

A przecież dobry humor pań domu, to podstawa szczęścia rodzinnego!

Z KRAJU.

(—) W sprawie kanonizacji bł. Bronisławy. SS. Norbertanki dokładają usilnych starań, by w 100-ną rocznicę beatyfikacji bł. Bronisławy uzyskać jej kanonizację. W związku z temi staraniami wy-stosowały SS. Norbertanki do konwentu Zwierzynieckiego w Krakowie odpowiedni memoriał do Episkopatu Polski na ręce J. Em. ks. Kardynała Prymasa Hłonda.

(—) Wypadek samochodowy w Poznaniu. Podczas targu na placu Sapieżyńskim wjechał nagle samochód ciężarowy w gromadę kupujących, przewracając strażnicy i raniąc kilka kobiet, z tych jedna ciężko. Popochło na przepiętym tysiacy-nym tłumem placu był niesłychany. Jak się okazało, katastrofę wywołał samochód, przy którego kierownicy podczas nieobecności szofera zasiadł jakiś amator, powodując ruszenie samochodu w tył zamiast naprzód. Rannymi zajęło się pogotowie, a niefortunnym szoferem policja.

(—) Falszerstwo czeków. Przed sądem okręgowym w Samborze toczy się rozprawa przeciwko Orzeszowi Baumgartnowi z Drohobycza i Jakubowi Tanenbaumowi z Borysławia, którym akt oskarżenia zarzuca puszczanie w obieg fałszywych czeków. Obydwaj oskarżeni naciągali dopuścili się falszowania na ogólną sumę 9.065 dolarów i 26.300 złotych. Poszkodowanych przez oszustwo jest kilkanaście osób.

Dotychczasowe postępowanie dowodowe wykazuje z całą jaskrawością złą wolę i winę oskarżonych.

(—) Aresztowanie 5 żydów i 11 konduktorów. W Brześciu nad Bugiem została wykryta afeta złodziejska, zakrojona na szerszą skalę. W związku z tem zostało aresztowanych 5-ciu żydów handlarzy futer oraz 11-tu konduktorów kolejowych. Zgrana ta grupa wykradła futra, idące tranzytem z Rosji do Niemiec, za które skarb państwa musiał płacić państwu osiemnastomiesięczną odszkodowanie.

(—) 8 lat za meżობjóstwo. Gnieźnieński sąd okręgowy rozpatrywał onegdaj sprawę 26-letniej Gruszczyńskiej, oskarżonej o zastrzeżenie w maju r. b. swego męża Zdzisława Gruszczyńskiego. Gruszczyński miał zamiar wjechać do Francji i, zaciągawszy się do Legji cudzoziemskiej, zażądał od żony pieniędzy na wyjazd. Wówczas wynika między małżonkami sprzeczka i Gruszczyńska kilku strzałami z rewolweru położyła męża trupem. Sąd skazał Gruszczyńską na 8 lat więzienia.

Przysięga przy czarnych świecach

ma stwierdzić prawo do połowy wygranej 300.000 zł.

Przed warszawskim rabinatem toczyła się sensacyjna rozprawa.

W charakterze pozwanego stanął właściciel domu, niejaki Cemach, który pod czas ostatniego ciągnięcia loterii klasowej wygrał 300.000 zł. Los, na który padła wygrana, otrzymał Cemach w zamian za komorne od jednego ze swoich lokatorów. Po otrzymaniu losu Cemach zaproponował spółkę swojemu administratorowi Panuszowi, który wpłaciwszy należną sumę Cemachowi, pozostawił jednak cały los u Cemacha.

Gdy padła wielka wygrana, Panusz zwrócił się do Cemacha o wypłacenie mu połowy wygranej. Cemach wyparł się wszystkiego. Ponieważ Panusz nie miał żadnych dokumentów, ani świadków na stwierdzenie okoliczności, że los był do spółki, przeto zwrócił się do rabinatu.

Przed sądem rabinackim Cemach w dal szym ciągu wyparł się. Wówczas Panusz oznajmił, że zrezygnuje z pretensji, jeżeli Cemach przy czarnych świecach zgodzi się złożyć przysięgę, że Panusz nie należał do spółki. Propozycja Panusza została przyjęta, przyczem Panusz za odebranie przysięgi wpłacił sądowi rabinackiemu 5.000 zł. Odebranie tej nie zwykłej przysięgi nastąpi w tym tygodniu i budzi wielką sensację w żydowskich sferach kupieckich.

Dr. Paweł Broniatowski
specjalista w chorobach wenerycznych i skórnych od 9 do 12 i od 4 - 8. Panie od 12 - 1 po poł. ul. P. Marji 21, tel. 18-94.

Sklepy tytoniowe polecają uważyć PP. Pałaczy głyzy do palerowości: „KRYZYSOWE” fabryki E. PASCHALSKI i S-ka, RADMOM gdyż pomimo niskiej ceny: 5 i 10 gr. pudełko — w gatunku są i tak najlepsze.

Ze świata.

(X) **Nowy król Iraku.** Nowy król Iraku Ghazi, urodził się 21 marca 1912 r., jest więc pełnoletni. Nowy król uczył się w ciągu 3-ch lat w Anglii, w słynnej szkole w Harrow (pod Londynem), którą ukończył w 1928 r. Gdyby nie śmierć ojca, króla Faisala, miał powrócić do Anglii, by kształcić się dalej w szkole oficerskiej w Sandhurst.

Nowy król będzie kontynuował, jak się spodziewają w londyńskich kołach politycznych, politykę swego ojca, a to tembardziej, że polityka ta dała dotychczas najlepsze rezultaty. Z drugiej strony wiadomo, że król Ghazi uchodził za zwolennika zbliżenia Iraku z Eurona pod względem kulturalnym i gospodarczym.

(X) **Gigantyczna stacja nadawcza na całe Stany Zjednoczone.** Kierownictwo stacji nadawczej radiostacji w Cincinnati (Ohio) otrzymało od rządu zezwolenie na budowę nowej stacji o sile 400 kw. Zasięg nowej stacji będzie tak wielki, że będzie ona mogła obsługiwać całe terytorium Stanów Zjednoczonych od brzegów Pacyfiku do brzegów Atlantyku, od Hudson Bay do Florydy i zatoki Meksykańskiej.

(X) **Kwiaty nieznoszące się nawzajem.** Na stacji doświadczalnej w Cambridge dokonano ciekawego odkrycia, że nasiona kwiatowe, rozwijające się pod wpływem zapachu jabłek, osiągają wielkość 6 razy mniejszą od normalnej, po usunięciu zaś ich z sąsiedztwa jabłek, rozwijają się znów normalnie.

Wiadomo, że królowa kwiatów, róża, umieszczona w wazonie z innymi kwiatami, czuje się niedobrze w ich towarzystwie, że rozwija się najniechętniej, gdy znajduje się bez niepożądanego sąsiedztwa współpłciwa kwiatowego. Związki w sąsiedztwie rezydencji, pomimo tak pięknego zapachu tego kwiatu, bardzo szybko wędnieją i zamiera. Zresztą zapach rezydencji działa też szkodliwie na wiele innych kwiatów.

Tak ulubiona, uroczą konwalia, ma wyczuwać także wpływ niekorzystny na kwiaty umieszczone razem z nią w wazonie. Ale nie tylko kwiaty z nią umieszczone, ale i sama konwalia cierpi wskutek sąsiedztwa innych kwiatów. Hiszpańska wyka również szybko wędnieją i zamiera pomieszana z innymi kwiatami,

z tą tylko różnicą, że sama nie wywiera wpływu szkodliwego na kwiaty, wśród których się znajduje.

1 kwiat maku, zwłaszcza małego, delikatnego maku flamandzkiego, wędnieją i zamiera szybko, umieszczone w wazonie razem z innymi kwiatami.

(X) **Wyszkolenie a radio.** Profesor psychologii na uniwersytecie w Chicago, Franc N. Freeman, stwierdził na podstawie obserwacji, że stopień wyszkolenia przeciętnego radiosluchacza jest wyższy, niż tego, który nie korzysta z radioodbiornika. Do szeregu osób jednej i drugiej kategorii wystosował dr. Freeman 3 pytania, na które 32 proc. radiosluchacza odpowiedziało zadowalająco, z pozostałych zaś osób dało dobrą odpowiedź tylko 24 procent.

Męczennicy charakteracji

Amerykańskie czasopismo filmowe „Film Weekly” ogłasza serię szkiców, poświęconych cichym bohaterom kina, charakterystycznym, którym sztuka, filmowa zawdzięcza przeważną część sukcesów. Charakterystykiem Wally Westmora jest wybitna osobistość w Hollywood. W gabinecie jego rozlegają się co parę minut wzwania (telefonem oryginalnej treści):

— Hallo! Tu studio 4. Aktor N. gra scenę w dzungli. Słońce piecze, aktor

obleva się potem. Potrzebny jest natychmiast pot.

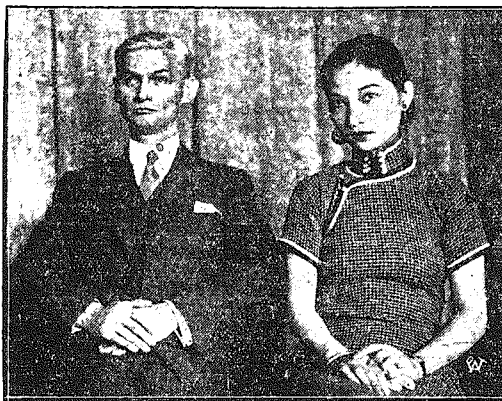
— Hallo! Tu studio 10 Katujemy skażoną, proszę nam dostarczyć krwawe pręgi na plecy!

— Hallo! Kręcimy scenę zabójstwa w Zoo. Potrzebne nam jest ukąszenie żmii w nogę.

— Hallo! Hallo! Gramy „Madame Butterfly”, szminka Sylwii Sidney topi się prawie oko zupełnie się zeuropelzowało! Przejdź! Na pomoc!

I Wally Westmar pędzi, co tchu na po mo. Dla aktorki charakterystyka jest również męką. Wally zdejmując jej perukę i odciągając z całej siły kołce powiek, które przymocowuje przepaską.

Do najsmutniejszych wspomnień Wally Westmora należy ostatnia posługa, jaką okazał zmarłej Barbarze La Marr. Aktorka w ciągu swej długiej i męczącej choroby zmieniła się nie do poznania. Gdy Wally Westmor ujrzał ją na łożu śmierci, zdało mu się, że ma przed sobą staruszkę. Nie chcąc, aby przyjaciela i wielbiciela zmarłej zachował w pamięci ten widok Westmor przyszedł w nocy do willi zmarłej i ucharakteryzował ją, a gdy nagle zjawił się tłum, pragnący oddać ostatni hołd wielkiej aktorce, ujrzał w trumnie młodą kobietę ośniewającą urodę.



Pierwszy poseł Chin przy rządzie Rzeczypospolitej. Pierwszy poseł Chin przy rządzie Rzeczypospolitej dr. Frank Lee, z córką

Czy wiecie, że...

...białych słońci zupełnie niema. — Święte słońce sjańskie są koloru szarego, są to albinosy podobne do naszych słońci. Nie są one też i święte, gdyż mają rangę mandarynów 3-ej klasy, a mandaryn 3-ciej klasy za świętego nie uważa się.

...obecna światowa produkcja papieru wynosi 20 milionów ton rocznie. Mniej wartościowy papier wyrabia się z drzewa.

PROSZEK z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJOPORZYSZYSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEURALGIĘ,
BÓLE ZĘBÓW.
GRYPE, PRZECIĘŻNIA
BÓLE ARTERYJNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ZADAJCIE ORYGINALNYM PROSZKOM
z „KOGUTKIEM”

Nasze dzieci.

Ciotka przysłała z wizytą. Mała Betty przysłała da się jej uważnie, poczem podchodzi do niej ze zdecydowaną miną i obliżnię językiem suknię ciotki. Ogólnie przerażenie. Ciotka maż: — Ależ dziecko, co to ma znaczyć? — Mama ma rację, ciotciu, twoja suknia jest na prawdę niesmaczna. (Thaief).

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO? WTOREK, 10 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa — Iala 1411.8 m, moc 120 kw.
7:00 Sygnał czasu i pieśń. 7:05 Gimnastyka.
7:20 Muzyka gramofonu. 7:35 Dziennik poranny.
7:40 Muzyka gramofonu. 7:52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11:30 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:40 Wiadomości eksploatowane. 11:45 Komunikat Min. Opieki Społ. dla P. U. P. 11:50 Wiadomości bieżące. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Dziennik południowy. 12:35 Muzyka gramof. 15:30 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Koncert kameralny. 16:50 Skrzynka P. K. O. 16:40 Skrzynka pocztowa. 16:55 Koncert. 17:50 Wiadomości rolnicze. 18:00 Odjazd. 18:20 Koncert. 19:05 Rozmaitości. 19:25 Fajetki aktualny. 19:45 Dziennik wieczorny. 20:00 Koncert. 21:00 Kwartalnik literacki. 22:00 Wiadomości sportowe. 22:10 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 23:05—23:30 Muzyka taneczna.

WTOREK, 10 PAŹDZIERNIKA.

Katowice — Iala 408.7 m, moc 12 kw.
7:00—7:55 Audycja poranna z Warszawy. 11:30 Transm. z Warsz. 11:40 Muzyka gramofonu. 11:45 Sygnał z Warsz. 11:50 Muzyka gramofonu. 11:57 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12:05 Transm. z Warsz. 15:30 Transm. z Warsz. 17:00 Sygnał czasu. 17:45 Odjazd. 18:00 Muzyka gramofonu. 18:25 Transm. z Warsz. 16:40 Audycja dla dzieci. 18:55 Transm. z Warsz. 17:50 Muzyka gramofona. 18:00—19:00 Transm. z Warsz. 19:00 Odjazd. 19:15 Rozmaitości. 19:25—19:55 Transm. z Warsz. 19:55 Komunikaty sportowe. 20:00—23:30 Transm. z Warszawy.

A. CHRISTIE.

ZABOJSTWO Rogera Ackroyda

POWIEŚĆ.

Mimo, że Ackroyd wychowywał go jak własnego syna, stosunki między nimi ostatnio popsuły się bardzo i dlatego przykro mnie uderzyło, kiedy zobaczyłem Ralfa w towarzystwie pani Ferrars, o której powszechnie mówiono, że jest zaręczona z jego ojczymem. Zdziwiło mnie to tembardziej, że nie wie, że Ralf przyjechał do nas z Londynu, gdzie stale przebywał.

Zastanawiało mnie głęboko, czy śmierć pani Ferrars była rzeczywiście nieszczęśliwym wypadkiem czy też samobójstwem. Dlaczego jednak w takim razie nie zostawiła żadnego listu?

Myslałem jeszcze o tem, gdy zetknąłem się twarzą w twarz z Rogerem Ackroydem.

— Doktorze — zawołał — pan jest właśnie człowiekiem, którego mi potrzeba. Co za okropna sprawa!

— Wiec wie już pan?

— Skinał głową. Widać było, że nowina ta wstrząsnęła nim. Jego zwykle tak dziarski wygląd zmienił się. Policzki były blade, zapadłe.

— To okropniejsze jeszcze, niż pan może przypuszczać, — powiedział. — Musimy pomówić o tem doktorze. Czy może pan wstąpić teraz do mnie?

— W tej chwili będzie mi to trudno. Muszę jeszcze odwiedzić trzech chorych, a potem wracam do domu na przyjęcia.

— A więc w takim razie popołudniu,

2. albo najlepiej niech pan przyjdzie do mnie na obiad. O pół do siódmej, czy to panu odpowiada?

— Dobrze, postaram się. O co chodzi jednak? O Ralfa?

Nie wiem, czemu to powiedziałem... Prawda, że tyle razy o niego właśnie chodziło.

— O Ralfa? — powtórzył zdziwiony, — przecież Ralf jest w Londynie.

A więc nie wiedział o jego powrocie. Zamienniliśmy jeszcze kilka słów. Obiecaliśmy przyjąć, poczem rozstaliśmy się.

W domu zastałem sporo pacjentów. Przyjąłem ich i sadziłem już, że będę mógł posiedzieć trochę dla wypoczynku w ogrodzie, gdy spostrzegłem, że w poczekalni jest jeszcze jedna osoba. Gdy się podniosła, z zdziwieniem poznałem w niej pannę Russel, gospodynię Ackroyda. Cieszyła się doskonale zdrowiem i nigdy nie zaszęgała moich porad.

— Dobry wieczór, panie doktorze, — powiedziała — czy nie zechciałby pan obejrzeć mojego kolana?

Obejrzałem je i nie znalazłem nic, zaś opis cierpienia, podany mi przez pannę Russel, był zupełnie niejasny. Myslałem przez chwilę, iż zmyśliła chorobę, aby wydobyc ze mnie szczegóły o śmierci pani Ferrars. Myliłem się jednak, wspominała bowiem tylko pobieżnie o tej sprawie.

Zęgnąłem się już z nią, po zapisaniu recepty, gdy zadała mi dziwne pytanie.

— Panie doktorze, — rzekła, — czy sądzi pan, że człowiek opętany narkotykami jakiegos narkotyku może się wyleczyć?

Powiedziałem jej, że jest to możliwe, a wtedy zadała mi drugie pytanie jeszcze dziwniejsze.

— Czy wierzy pan, panie doktorze, że są pewne trucizny, których nauka nie

jest w stanie wykrzyć w organizmie, a które powodują natychmiastową śmierć?

— Sądzę, że nie, poza jedną tylko kurara.

Zacząłem jej opowiadać o tej truciznie, ale widziałem, że zainteresowanie jej zgasło. Zapytała tylko, czy nie mam jej w sobie i obawiam się, że straciłem wiele w jej oczach, kiedy odpowiedziałem przecząco. Po chwili pożegnała się i wyszła.

O B I A D.

Nie wybiło jeszcze pół do ósmej, gdy dzwoniłem do drzwi posiadłości Ackroyda. Otworzył mi kamerdyner Piotr.

Noc była taka piękna, że wolałem przyjąć pieszo. Wszedłem do obszernej hali. Piotr pomógł mi zdjąć płaszcz.

W tej chwili przez korytarz szedł w kierunku gabinetu sekretarz Ackroyda, bardzo sympatyczny młodzieniec, nazwiskiem Raymond, niosąc plikę papierów.

— Dobry wieczór doktorze — zawołał, — przychodzi pan do nas na obiad z wizytą lekarską.

Ostatnie jego słowa tłumaczyły się tem, że właśnie kładłem na krześle torbę skórzana.

Odparłem, że oczekuję w każdej chwili wezwania do pokoju i dlatego zabrałem ze sobą narzędzia. Raymond odszedł, wołając:

— Niech pan przejdzie łaskawie do salonu, zna pan przecież droge, panie za chwilę zejda.

„Panie” były to bratowa i bratanica pana domu, które po śmierci jego brata zamieszkały w Fernly.

Byłem sam w hallu. Poprawiłem krawat i skierowałem się ku drzwiom salonu.

Gdy naciskałem klamkę, uderzył

mnie jakiś odgłos, dochodzący z wewnątrz. Zdało mi się, że ktoś zamyka okno. Fakt ten utrwalił się w mojej pamięci mechanicznie, mimo, że w danej chwili nie uswiadomiłem go sobie.

Otworzyłem drzwi i wpadłem prawie na pannę Russel, która wychodziła. Przeprosiliśmy się wzajemnie. Teraz dopiero zauważyłem, że gospodyni Ackroyda musiała być dawniej bardzo przystojną kobietą, a była nią nawet i dzisiaj. Ani jedna biała nić nie przeżyła jej ciemnych włosów, a w tej chwili twarz jej, ożywiona rumieńcem, straciła swój chłód i surowość.

Zauważyłem, że oddech jej był urywany, jak po szybkim biegu.

— Lekam się, że przyszedłem trochę za wcześnie, — rzekłem. Milczała chwilę, zanim odpowiedziała.

— Ja... nie wiedziałam, że pan będzie u nas na obiedzie. Pan Ackroyd nie mi o tem nie wspominał.

Odniosłem niejako wrażenie, że moja obecność nie była jej na rękę, ale nie mogłem zrozumieć, dlaczego.

— Jak pan kolano? — zapytałem.

— Wciąż tak samo, doktorze, dziękuję, — ale muszę już iść. Przyszłam tu, żeby zobaczyć, czy kwiaty są podlane.

Wyszła szybko. Zauważyłem teraz, że szerokie drzwi, wiodące na taras, były otwarte, stuknięcia więc, które usłyszałem poprzednio, nie mogło spowodować ich zamykania.

Co też mogło wywołać owo dziwne stuknięcie? Dosiypanie węgla do ognia na kominku? Nie, to nie to. Zatrzaśnięcie szuflady? I to nie. Wzrok mój padł na niewielką oszkloną gablotkę, w której przechowywane były cenniejsze przedmioty i pamiątki.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najlicznisza klientelę, niech się ogłasza w „Głosie Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie pracy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 rok

Każda nowa podwyzka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Powinowajnej wstąpiła komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do sądzania zwrótu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyznaczone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie nietykalności bywa uwzględnione o tyle, o ile zozwalała na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZ EWSKI.

Obdito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosu Częstochowskiego”.